Nr 72. Kraków, Środa 29 Marca 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2 — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi „N. Reformy".

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy **o wczesne odnowienie prenumeraty**, której cenę podajemy w nagłówku numeru.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec"

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena kwartalnie w Krakowie 4 K 80 h (zamiast 6 K), z przesyłką pocztową 5 K (zamiast 6 K 40 h).

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy":

„Nowe Mody"

ilustrowany dwutygodnik lwowski po 2 korony **40** halerzy kwartalnie;

„Śmigus"

lwowski dwutygodnik humorystyczny po 1 koronie **80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy" przed 1 kwietnia 1905 roku, w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Przesilenie bez końca.

W przesileniu na Węgrzech ta jedynie w ostatnich dniach nastąpiła zmiana, że sytuacya wydaje się dziś bardziej jeszcze zagmatwaną i niepewną, niż była przedtem. Zapowiedź hr. Juliusza Andrassego, że wkrótce już nastąpi „coś" zupełnie nowego, dotychczas się nie spełniła. Tak samo zawiodły nadzieje, przywiązywane do audyencyi byłego prezydenta gabinetu dra Szella u króla. Spodziewano się po niej przynajmniej wyjaśnienia sytuacyi, tymczasem pan Szell, opuszczając zamek królewski, tylko ramionami wzruszył i milczał uporczywie. Później pojawiły się pogłoski, że korona ofiarowała mu misyę utworzenia nowego gabinetu, lecz że wytrawny ten polityk węgierski stanowczo odmówił podjęcia się tak trudnego zadania. — Czy pogłoska ta polega na prawdzie, nie wiadomo dotychczas. To tylko wiemy, że i Szell uważa obecne położenie za bardzo poważne i że sam nie widzi żadnej drogi wyjścia, dopóki przeciwne strony zajmować będą dotychczasowe wręcz nieprzejednane stanowisko.

Pewną sensacyę wywołało wobec tego nagłe powołanie do Budapesztu ambasadora austro-węgier. w Berlinie hr. Szoegyeny-Maricha. Przybył on do stolicy Węgier w niedzielę i bezzwłocznie udał się do zamku, gdzie miał długie posłuchanie u króla. Ale i on, opuściwszy gabinet królewski, odmówił wszelkich wyjaśnień. W kołach opozycyjnych przypuszczano już, że hr. Szoegyeny upatrzony jest przez koronę na premiera spodziewanego gabinetu urzędniczego, lecz i to przypuszczenie na razie przynajmniej okazało się bezpodstawnem. Osobistości dobrze zwykle poinformowane wskazują, że hr. Szoegyeny zbyt wybitne zajmuje stanowisko w dyplomacyi i że właśnie w tej dziedzinie jest jeszcze zbyt potrzebny koronie, iżby zechciała go poświęcić na zajęcie pozycyi, którą z góry za straconą uważać trzeba. Z tej strony dają też do zrozumienia, że korona pragnęła zasięgnąć jedynie rady zaufanego swego powiernika, że pragnęła dowiedzieć się, jakie wrażenie zatarg węgierski sprawia w Berlinie i jak się tam zapatrują na ewentualne uwzględnienie postulatów opozycyi w Sejmie węgierskim. Hr. Szoegyeny bawi i dziś jeszcze w Peszcie, gdzie będzie dziś na śniadaniu dworskim, lecz pogłoski, iż ma odegrać ważną czynną rolę w obecnem przesileniu, ucichły znowu.

Charakterystyczną cechą dzisiejszej sytuacyi jest wogóle bojaźliwe niejako usuwanie się polityków węgierskich od tek ministeryalnych, i to już nietylko wybitniejszych mężów stanu, lecz także tych, którzy nie wzrośli ponad średnią miarę. — Bezpośrednio po wyborach było kandydatów na ministrów bez liku, z chwilą atoli, gdy korona zajęła stanowisko odmowne wobec żądań zwycięskiej opozycyi, nikt nie ma odwagi podjąć się za to odpowiedzialności ministeryalnej. Wszyscy widocznie obawiają się następstw takiego kroku, żaden nie chciałby więc zamknąć sobie nim dalszej karyery politycznej.

I łatwo być może, że gdy dnia 4 kwietnia Sejm węgierski zbierze się nanowo — stanie znów wobec próżni na fotelach rządowych i znów zmuszony będzie odroczyć się na czas dłuższy. W kołach liberalnych zwracają uwagę, że jeśli korona pragnie rzeczywiście gabinetu tylko przejściowego, najlepiej zrobi, jeśli pozostawi w urzędzie obecny gabinet Tiszy, spełniający przecież dobrze ściśle urzędowe swoje obowiązki. Wszystko zależy dziś od tego, jak długo obecne naprężenie i brak budżetu wytrzymać zdołają finanse węgierskie. I na to odpowiadają w kołach rządowych, że korona nie ma powodu spieszyć się z załatwieniem sprawy, ponieważ zapotrzebowanie finansowe da się i bez Sejmu i bez budżetu pokryć aż do późnej jesieni.

Cesarz wkrótce już opuści Budapeszt. Jeśli do tego czasu nie nastąpi jaka niespodzianka, przesilenie przybierze niejako chroniczny charakter.

Dwa zamachy w Warszawie.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Warszawa, 26 marca godzina 11 w nocy.

Dzisiaj o godzinie $8^1/_2$ wieczorem do poczekalni straży policyjnej przy XII cyrkule na Pradze (Wileńska 9, w podwórzu) przyszedł młody, nie więcej jak 18 lat liczący człowiek, skromnie ubrany o dość delikatnym wyglądzie. Niespodzianie rzucił on, uchyliwszy drzwi, **dużą bombę** do pokoju na parterze oficyny. Huk był przeraźliwy, zabłysło światło oślepiające, ściana zewnętrzna wypadła; futryny drzwi w sieni i okien poczekalni uległy zdruzgotaniu, wszystkie prawie szyby w podwórzu domu z dźwiękiem i trzaskiem wypadły na bruk. W poczekalni, miejscu wybuchu, znajdowało się w owej chwili kilku policyantów oraz przypadkiem przybyli tam w interesach osobistych. Józef Prasuła, wyrobnik lat 48 i Wojciech Michałowski, robotnik fabryki „Wulkan" lat 20. Wszyscy padli na ziemię bez zmysłów, pławiąc się we własnej krwi.

Sprawca wybuchu szybko rzucił się do ucieczki, przebiegł podwórze i znalazł się na ulicy Wileńskiej. Tutaj poczęli go ścigać: pomocnik komisarza i policyant Gaplejewicz, do którego sprawca zamachu strzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc go ciężko z bliska w brzuch, ujść jednak nie zdołał prześladowcom, schwytany przez pomocnika komisarza. Okazało się, że był on również ciężko ranny odłamkami bomby, głównie w brzuch i głowę. Odstawiono go do biura cyrkułu, gdzie wezwany lekarz pogotowia udzielił mu tymczasowego opatrunku.

Lekarze pogotowia ratunkowego zajęli się też niezwłocznie opatrunkiem reszty ofiar wybuchu. Są niemi policyanci: Krystyan Biller lat 37, Józef Motliński, lat 28, i Bazyli Sahat, lat 40. Wszyscy trzej lekko ranni. Michał Wojciechowski, lat 20, otrzymał lekkie rany i Józef Prasuła znacznie cięższe, grożące amputacyą strzaskanej nogi.

Odwiezieni karetkami Pogotowia ratunkowego do pobliskiego szpitala praskiego, zostali opatrzeni przez skonsygnowany personal lekarski szpitala. Na stójkowym Franciszku Gaplejewiczu dokonano natychmiast laparotomii. Życie jego i Prasuły najbardziej jest zagrożone.

Podczas kiedy cała policya na Pradze zaalarmowana katastrofą zbiegła się do kancelaryi cyrkułu, ratując i badając rannych, oraz ujętego sprawcę zamachu, zawiadomiony o strasznym wypadku oberpolicmajster warszawski, bar. Nolken, o godz. 8 m. 45 wyjechał z ratusza dorożką parokonną, z wielkim pośpiechem kierując się na Pragę. Towarzyszył mu w dorożce pomocnik naczelnika wydziału „ochrany", rotmistrz żandarmeryi Szepel. Za dorożką oberpolicmajstra podążało kilku tajnych agentów i innych urzędników policyi.

Kiedy dorożka bar. Nolkena sunęła po Nowym Zjeździe, przejechawszy przed Zamkiem i dotarłszy do balustrady ponad arkadami Maryensztatu naprzeciwko słynnego skrzydła zamkowego „pod Blachą", — z prawego trotoaru podskoczył ku dorożce jakiś młody, przyzwoicie ubrany mężczyzna i rzucił pod jej koła dużą kulę. Była to **bomba**, która wybuchnęła już za dorożką i temu tylko przypisać należy, że nie sprawiła większego spustoszenia. Nabój obsypał jednak odłamkami metalu całą prawą połowę ciała oberpolicmajstra Nolkena, który, aczkolwiek miał skrwawioną głowę, nie stracił przytomności i przy pomocy ogłuszonego, ale nietkniętego rotmistrza Szepela, mógł się przesiąść do innej dorożki. Z kozła dorożki, trafionej bombą, spadł ogłuszony dorożkarz, lecz uległ tylko silnemu potłuczeniu.

W przejeżdżającym w chwili wybuchu tramwaju wyleciały z brzękiem wszystkie szyby, a konduktor uległ kontuzyi. Idąca chodnikiem 16-letnia dziewczyna, Helena Polkowska ze Szmulowizny, padła na chodniku, skaleczona w lewe oko i nogi.

Pomimo szalonego zamieszania, jakie wybuch wywołał, agenci policyjni rzucili się, aby schwytać sprawcę zamachu. Biegł on szybko schodami ze zjazdu ku Maryenstatowi na dół i po drodze wpadł już był w ręce przywiezionego przez Nolkena z Petersburga agenta Kurakina, który jednak skutkiem nadmiernej otyłości musiał szamocącego się z rąk wypuścić. Sprawca zamachu pobiegł dalej, ale za nim biegł policyant wydziału politycznego Gawryłow, ubrany po cywilnemu. Dopadł on zbiega w chwili, gdy tenże skierował się w ulicę Sowią. Wówczas sprawca zamachu, szybko obróciwszy się, dwoma celnemi strzałami z rewolweru w głowę, położył trupem Gawryłowa na miejscu i **zbiegł bez śladu.**

Tymczasem przewieziono bar. Nolkena do jego mieszkania w ratuszu, dokąd wezwano natychmiast żonę jego i syna, będących na przedstawieniu w teatrze. O tej porze, zwłaszcza w niedzielę, było niezmiernie trudno o lekarza-chirurga. To też w pierwszej chwili wezwano będących pod ręką lekarzy Karwowskiego i Słonimskiego. Później przybyli jeszcze doktorowie: inspektor generał Szuchow, inspektor dr Puszkin, Koczatkiewicz, Lewis, lekarz pogotowia Staniszewski i wreszcie prof. dr Kosiński, oraz Leśniewski, którzy to dwaj ostatni objęli nadzór nad leczeniem oberpolicmajstra. Stwierdzono u niego: kilka zębów wybitych, szczękę nadłamaną, prawy policzek przebity, szyję, piersi, biodro i nogę literalnie zasypaną odłamkami z bomby, tkwiącemi w drobnych rankach. Uznano rany za powierzchowne, więc nie zagrażające bezpośrednio życiu rannego.

Nolken był przytomny i zdawał sobie sprawę z całego wypadku, mimo bolesnego zranienia lewego oka. Do rannego oberpolicmajstra przybyli przedstawiciele wszystkich władz z dyrektorem departamentu policyi i z prokuratorem warszawskiej Izby sądowej, Kowalewskim.

Zawiadomiony o wypadkach gen-gubernator Maksymowicz polecił pułkownikowi Balkowi zastępować oberpolicmajstra. Grot.

Manifestacyjny pogrzeb.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 25 marca.

Powracam z pogrzebu dziesięciu ofiar napadu kapitanów: Griba i Władimirowa, dowódcy morderczej roty pułku wawerskiego, konsystującego w Kutnie, na bezbronny tłum włościan w Łaniętach. Pogrzeb odbył się w Kutnie, dokąd, jak już Wam donosiłem, przywieziono na wozach od gnoju po wyboistej szosie 20 ciężko poranionych, zmasakrowanych włościan i włościanek. Siedmiu z nich nie było sądzonem dojechać do Kutna. W drodze na ośmio wiorstwowej przestrzeni krwawej tej drogi, wybrali się, ci męczennicy samowoli władz prowincyonalnych w Królestwie Polskiem, w podróż, z której się już nie wraca.

Tych trupy po przywiezieniu z Łaniąt zwleczono z wozów do kostnicy szpitalnej, a potem do kaplicy przedpogrzebowej. Smutnej kompanii dopełniło jeszcze wkrótce dwoje zmarłych od ran otrzymanych, w szpitalu.

Pogrzeb tych 9 niewinnie poległych odbył się we czwartek dnia 23 b. m. imponującą manifestacyą hołdu dla przelanej krwi chłopskiej, czci dla pamięci zamordowanych przez żołdactwo rosyjskie, tudzież współczucia dla najnieszczęśliwszych, osieroconych ich rodzin. Zamierzono spełnić oddanie ostatniej posługi bardzo rano, ale gdy podprokurator sądu okręgowego z Warszawy opóźnił swój przyjazd, musiano czekać na jego pozwolenie oddania zwłok ziemi. Otóż pan podprokurator zadecydował, że sekcya zwłok jest zbyteczna, bo przestępstwa przeciw kodeksowi karnemu nie ma, co znaczy, że kapitan Grib, strzelający do bezbronnych, jest najzupełniej w zgodzie z instrukcyami administracyjnemi.

O godz. 11 przed południem tedy można było odbyć pogrzeb 9 męczenników. Pozostawił on u wszystkich obecnych wrażenie niezatarte, a mogło ono być też potężne, bo rozłożyło się na 5000 z górą uczestników. Po nabożeństwie żałobnem ludność nietylko [illegible], ale i całej okolicy zgromadziła się w tłumnym zwartym zastępie. Byli w nim wszyscy: ziemianie i włościanie, bracia poległych, rzemieślnicy i robotnicy z cukrowni Konstancya i Sojki, oraz z fabryki maszyn rolniczych A. Vaedkego, chrześcijanie i żydzi handlujący z miasteczka. Na znak żałoby ci ostatni zamknęli wszystkie sklepy po ulicach, któremi przeciągał kondukt pogrzebowy.

Przodem szły bractwa kościelne ze światłem i chorągwiami, dalej dwaj kapłani miejscowi, ks. dziekan Zbroski pronotaryusz apostolski i ks. wikaryusz W. Sowiński, którzy eksportowali zwłoki. Tuż przed 9 trumnami sosnowemi, biednemi, czarnemi trumnami, 4 rzemieślnicy kutnowcy nieśli wieniec okazały z napisem: „Braciom włościanom — rodacy z Kutna".

Te trumny dźwigali na barkach właściciele dóbr okolicznych, inteligencya miejska, rzemieślnicy, a za zwłokami ciągnął wielotysięczny orszak żałobny w niemej boleści. Podczas całej uroczystości porządek panował wzorowy. Policya i wojsko schowały się zupełnie. Jedynie trzech strażników ziemskich szło za trumnami.

Tak uroczystego pogrzebu Kutno może nigdy jeszcze nie widziało. Był on dziwnie majestatyczny w swej prostocie, a zarazem powadze, spokoju i nastroju. Czuło się z jednej strony jedność i zbratanie, z drugiej wrzenie siłą tłumionych nienawiści i pragnienia odwetu. — To była wielka chwila duchowa...

Wracali Kutniczanie z pogrzebu 9-ciu ofiar łanięckich mniej przygnębieni. W duszy czuli bowiem rodzącą się myśl, że nie żal tych ofiar, bo ich życie zgaszone plon wyda obfity.

Po złożeniu dziewięciu trumien w jedną bratnią mogiłę, odtąd historyczne piętno nadającą cmentarzowi kutnowskiemu — wśród płaczu i zawodzenia wdów i sierót po poległych — zakończył się pogrzeb o godzinie 12 min. 15 w południe.

Pewien obywatel miejscowy, szlachetną myślą powodowany, zebrał podczas pogrzebu 109 rs. na zapomogi doraźne dla rodzin po poległych.

Grot.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Łódź, 26 marca.

(Echa strejku fabrycznego. — W Łodzi i w Zagłębiu bezrobocie skończone. — Żądania pracowników kantorowych. — Wydalenie Niemojewskiego z Wilna. — Kary na ziemian w płockiem. — Znów na wojnę).

Strejk fabryczny w Łodzi nareszcie można uważać za całkowicie skończony. Do pracy powrócili nawet robotnicy z tkalni Poznańskiego. Zwolna bezrobocie się kończy także w sąsiednich naszych miastach fabrycznych. W pełnym biegu jest również i zakład przemysłowy Kruschego i Endera w Pabijanicach. Równie pomyślne wiadomości nadchodzą i z Zagłębia Dąbrowskiego. W Sosnowcu strejk fabryczny został całkowicie ukończony. Ze swymi pracownikami porozumiały się także kopalnie: „Rudolf" „Mortimer" i „Niwka". W Zagłębiu strejk zakończył się dla robotników całkowicie zwycięsko. Bezrobociem zagrozili natomiast wszyscy pracownicy kantorów handlowych w Łodzi. Na odbytem walnem zgromadzeniu delegatów (około 300 osób) jednomyślnie uchwalono solidarnie żądać podniesienia płacy, ustanowienia ośmiogodzinnego dnia zajęć i pozyskania co roku jedno miesięcznego urlopu. Podobne warunki już przedtem otrzymali urzędnicy bankowi, można się więc spodziewać, że i pracownicy kantorów handlowo-przemysłowych uzyskają żądane ulgi.

Z Wilna otrzymuję wiadomość, iż wskutek licznych denuncyacyj u przesiedlonego z Warszawy Andrzeja Niemojewskiego policya zrobiła rewizyę, lecz oprócz ksiąg biblijnych nic „zakazanego" nie znalazła. Mimo to Niemojewski otrzymał wezwanie do gubernatora Pahlena, gdzie mu oświadczono, iż ma do wyboru albo wyjazd do głębi Rosyi, albo za granicę. Niemojewski wolał się udać na zachód i otrzymawszy paszport zagraniczny, niebawem wyjechał z Wilna. Na dworcu publiczność zgotowała poecie owacyjne pożegnanie. Przed zakończeniem posłuchania u gubernatora Pahlena, Niemojewski zapytywał, czy na długo traci prawo zamieszkiwania w kraju. Odpowiedź brzmiała, iż dotąd, aż w Rosyi nastanie spokój. Jak słychać, Niemojewski wyjechać miał do Lwowa.

Z gubernii płockiej nadchodzą wiadomości o licznem wydalaniu stamtąd wybitniejszych obywateli ziemskich, podejrzywanych przez rząd o rzekomą agitacyę gminną co do wprowadzenia polskiego języka. Karanym obywatelom nie wolno mieszkać w obrębie granic swojej gubernii.

Z Łodzi powołano na plac boju adw. przys. Stanisława Skrudzińskiego. Wezwaniom snać nigdy już nie będzie końca. *Non idem.*

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

65 (Ciąg dalszy).

Porwali Aryanina pod ramiona Szwedzi, unoszą go. Popłoch, pieśń ucichła, stracił zmysły tłum, jakby oniemiał, usnął ten tłum przerażeniem.

Pierwsza myśl tego tłumu, że on zbójczynią jakąś bije, że Anusia chyba zbrodniarka, chyba podpaliła dom komuś. Budzi się myśl, oburzenie okropne:

— Pohańbił święte nabożeństwo!

— On! Aryanin!

— Córkę snycerza na procesyi zwołał!

Leci tłum do dziewczyny, posąg święty podnieśli, Anusię podnieśli, przybieżał Rabrocki, dziecko skrwawione na ręce wziął, do domu prowadzi.

Nie doprowadził jej do domu, płacz straszliwy starcowi iść nie daje, płaczem się dławi, z bólu, wstydu, żałości od zmysłów odchodzi. Zochnie Pełkównie Hannę oddał, procesya na ratusz zaszła, jako wicher stary Rabrocki za ratusz bieży; stał we wrotach zbrojny pachołek. Skoczył Rabrocki, szablę mu z pochwy wydarł.

Z gołą szablą mistrz przez rynek bieży, na ulicę Drwalską leci, domu Wielogłowskiego dopadł. Właśnie Aryanin z drzwi wychodzi, przypadł Rabrocki, lewą ręką na odlew w pysk Aryanina trzasnął.

— Nikczemniku!

— Zabiję cię!

— Ty podły zdrajco kraju!

— Bij się!

— Po to przyszedłem nędzarzu!

Zazgrzytały szable, drżąca ręka Rabrockiego cięć wytrzymać nie może. Zamierzył się Wielogłowski w lewe ramię, szybkim ruchem szabli mistrz się zasłonił, kradziony i fałszywy to był cios, głowa snycerza odsłonięta, całą mocą Wielogłowski w czaszkę ciął, w oczach się piorun zaświecił, Rabrocki z rozwaloną głową upadł na ziemię.

XXI.

Panna Hanna Rabrocka w całem mieście szacunek ludzki miała, serca ludzkie dobrocią swą i zacnością podbiła, nie dziw więc, że zwołanie jej przez Wielogłowskiego, zbezczeszczenie jej zgrozą przez miasto przeleciało. A jeszcze bardziej zgorszyło ludzi pogwałcenie uroczystej procesyi, napaść na pobożnych ludzi, dokonana przez Aryanina i przez lutrów Szwedów. Dość było ludzkiego żalu, dość goryczy i była ona gorycz, jako kadź wody pełna, bezwstydny czyn Wielogłowskiego był kroplą, która kadź przepełniła. — Wre i kipi „mieszczańska rycerska krew", a przecie Szwedzi jeszcze drażnią, jeszcze gwałty czynią, jeszcze jątrzą. Wybucha już pożar, pospólstwo rade do bitwy prze, na słowo czeka, a miasto pławić się będzie we krwi. Mocą prawie burmistrz pożar tłumi, ze względu na przemoc szwedzką hamować się musi, ukrywać do czasu żal, wściekłość i gniew. Choć rada zabrania, lud jednak się burzy, nocami obraduje, we dnie za miastem w lasach, chróściach i smędlakach się zbiera, lada chwila na Szwedów się rzuci.

Do pułkownika Steina przybieżał zdyszany Siemichowski i mówi:

— Śmierć nam i pogrom.

— Cóż się stało?

— Bunt nam grozi i powstanie.

— Kto się buntuje?

— Chłopi.

— Gdzie?

Siemichowski słyszał pogłoski tylko i echa, krążące między ludem, nic pewnego, nic jasnego o zamierzonem powstaniu powiedzieć nie umiał. Wie tyle, że wieść ta z Jazowska i Łososiny przeleciała, bezzwłocznie więc zbrojnych knechtów tam posłano, aby języka dostali, aby kilku chłopów porwali i przywieźli. Rajtarzy przywieźli dwóch kmieci, natychmiast do szatlawy ich zaprowadzono, Stein i Siemichowski na tortury ich wziąć każe *).

Zapytał się jeńca Siemichowski:

— Wieszli o tem, że chłopstwo przeciw królowi szwedzkiemu powstaje?

— Nic nie wiem o tem panie, — rzekł kmieć, który ze strachu jakby ziemią przypadł.

— Dobrowolnie zeznasz, lub pójdziesz na męki. Mów!

— Nic nie wiem — rzekł, trzęsący się ze strachu człowiek.

Zatem pod stolcem żelaznym ogień rozpalono. Dziwne zaprawdę siedzisko. Dno jego ostremi gwoździami wymoszczone, tam, gdzie oparcie plec, także gwoździe, tam, gdzie podpora rąk, także gwoździe. Obdarto chłopa z odzienia, posadzono go na gwoździach. Zawył człowiek, sto ran, sto gwoździ w ciało się wbiło.

— Mów!

*) Hist.

— Ja nic nie wiem.

Stolec cały z żelaza ukuty, żelaznym bremolcem szyja do stołka przykuta, ogień coraz większy, bierna drzewa sosnowego olejem polano, buchnęły płomienie, siedzenie się rozżarza, gwoździe się rozpalają...

— Mów!

Chłop płacze żywemi łzami.

— Ja nic nie wiem panie.

Przyniósł knecht rozpalone do białości obcęgi, skórę na ziobrach ujęły kleszcze, inni oprawcy za ramiona kmiecia ujęli, tłoczą go w gwoździe już rozpalone. Syczy ciało, skwierczy, pali się i rozpada.

— Powiem! Powiem!

Odjęto ogień, puszczono chłopa, gdy stanął, upadł zemdlony. A kaci na zydel kamienny go niosą, konew wody przynieśli, jako na psa wiadro wody wylali.

— Mów!

Głosem płaczu, głosem łkania, bełkotem bolu chłop mówi:

— Trzy tysiące chłopstwa w lasach się zebrało *).

— Za co chcą się bić?

— Za króla i Rzeczpospolitą.

— Kto im przewodzi?

— Kazimierz i Jan Wąsowicze.

— Gdzie ich szukać? Co robić zamierzają?

— Na Dąbrowę jutro uderzą.

— Kto z nimi trzyma?

— Dwieście dragonii biskupa krakowskiego z chłopstwem się złączyło. Gdy rozbiją Schlichtinga w Dąbrowie, uderzą na Sącz.

*) Hist.

Stein, dowiedziawszy się o buncie chłopskim, połowę garnizonu zabrał, aby bronić Dąbrowy, aby rozbić chłopskie kupy, nim ogień powstania się rozpłomieni. Komendę odstąpił Patrykowi Gordonowi dając pełnomocnictwo, aby w razie jakiegokolwiek oporu urządzić powszechną rzeź mieszczan. Pod opieką Gordona żonę swoją zostawił i skarby, które z rabunków po miastach, wsiach i kościołach zebrał. A skarby te pokazane mieszczaństwu nowe żale wzbudziły, nową żądzę pomsty rozpłomieniły.

Steinowa po odjeździe męża starszych dwóch radców, Stanisława Kopcia i Marcina Frakowicza do siebie powołać kazała. Stawili się do obersztrowej sławetni.

— O pomoc waćpanów i opiekę proszę.

— Czego pani żądasz?

— Majątki moje w niebezpieczeństwie.

— Jakie majątki?

— Skarbów moc wielką mam, pod opiekę waszą sławetni oddać je zamierzam.

Zdziwili się niepomału rajce.

— Pani ze Szwecyi ze sobą skarby wiozłaś?

Bystro spojrzała po mieszczanach obersztrowa, słowa ich za drwiny wzięła.

— Zuchwalstwo wasze ukarać potrafię.

— O jakiem zuchwalstwie pani mówisz?

— Drwisz ze mnie. Skarby moje na wojnie zdobyte.

— Myśmy nie wiedzieli skąd pochodzą skarby waszmość pani.

— Umieśćcie je w kościele farnym. Tam będą bezpieczne. Czuwajcie nad dobrem mojem.

— Wszystko uczynimy, co w mocy naszej będzie. (C. d. n.)

Kaukaz współczesny w oświetleniu pism rosyjskich.

Ostatnie wypadki rzezi Ormian w Baku zwróciły uwagę czasopism rosyjskich na rozwój wypadków, tworzenie się prądów politycznych i aspiracyj narodowych na Kaukazie. Z memoryału, wręczonego przewodniczącemu komitetu ministrów przez ks. S. D. Cereteli, pokazuje się, że główną przyczyną niezadowolenia i rozstroju wewnętrznego na Kaukazie jest miejscowa rosyjska biurokracya, która nie umie uszanować ani religijnych, ani narodowych odrębności mieszkańców. Drapieżność biurokracyi objawia się na każdym kroku; nieprzebieranie w środkach, polegające nawet na podszczuwaniu Tatarów na Ormian, Ormian na Gruzinów, Gruzinów na Tatarów; popieranie pośrednie rozboju, gdyż wielokrotnie udowodniono, że członkami band zbójeckich byli obrońcy porządku publicznego, strażnicy; ściąganie bezlitosne podatków, a w szczególności podatku na opłacanie znienawidzonej i pogardzanej straży policyjnej: zatamowanie dobroczynnych skutków oświaty, przez zrusyfikowanie szkoły i napędzenie do niej zgrai rusyfikatorów; cenzura tak jak w Polsce: ucisk religijny i narodowy również jak w Polsce: oto stan współczesnego Kaukazu w oświetleniu memoryału.

Że opis ten nie grzeszy przesadą, można łatwo wywnioskować z opinii liberalnych pism rosyjskich, które w ostatnich czasach w sprawie tej głos zabierały. „Ruś“ pisze, że rząd rosyjski nie ukazał w stosunku do Ormian politycznej mądrości, całą swą działalność opierając na represyi i na zastosowaniu szablonowych środków. „Nie umieliśmy — pisze dalej „Ruś“ — stworzyć w granicach naszego państwa znośnych stosunków z Ormianami i bez wątpienia nie umieliśmy, albośmy nie chcieli skorzystać ze sposobności, aby przykuć sympatye Ormian zakordonowych i w ten sposób stworzyć sobie sprzymierzeńca w azyatyckiej Turcyi“. „Należy pamiętać, że położenie geograficzne Armenii i jej znaczenie, w granicach Rosyi, Persyi i Turcyi, zupełnie analogiczne jest do Polski, podzielonej pomiędzy Rosyę, Austryę i Prusy. I jak normalne stosunki nasze z Polakami u nas mogą być kluczem do rozwiązania całego polskiego zagadnienia w słowiańskim, a więc rosyjskim duchu(!), tak też i zżycie się z naszymi Ormianami może doprowadzić do prawidłowego rozwiązania całego ormiańskiego zagadnienia w duchu chrześcijańskiej idei, a równocześnie i naszej polityki, prącej do Perskiej zatoki. Z tego powodu należy pamiętać — kończy swój artykuł „Ruś“ — że sprawa ormiańska, w rozwoju wypadków, może być poważnym atutem przy rozgrywaniu w przyszłości tej wielkiej dla nas stawki“.

W „Słowie“ petersburskiem W. Gribowskij w obszernym artykule daje zarys historyi Kaukazu od chwili przyłączenia go do Rosyi i przyznaje, że próby zlania Kaukazu środkami biurokratycznemi z ogólno-państwowem życiem rosyjskiem, były epoką zgniecenia naturalnego rozwoju tej części kraju. — Miejscowy, obywatelski żywioł usunięty został na plan drugi; rozwinęła się biurokracya, a charakter miejscowej górskiej ludności, mającej wiele wspólnego z rasowym stepowym koniem, powrócił do dawnej dzikości. W rezultacie otrzymaliśmy szereg zaburzeń, napadów, rozbojów i wszelkiego rodzaju gwałtów, które od początku dwudziestego stulecia stały się na Kaukazie rzeczą zwykłą. Stworzenie ponowne namiestnictwa, które w swoim czasie na Kaukazie tyle dobrego zdziałało, jest programem przyszłej działalności, która z jednej strony opierać się winna na silnej władzy, a drugiej zaś, na umożliwieniu miejscowym żywiołom wielostronnego rozwoju.

W listach drukowanych z powodu spraw kaukaskich w „Rusi“ niejaki Melikow polemizuje z „Now. Vrem.“ i zbija twierdzenia korespondenta tego dziennika, jakoby odpowiedzialność za morderstwa polityczne spadać powinny tylko na Ormian. Melikow twierdzi, że wprowadzanie tak skomplikowanej sprawy tylko do narodowościowej nienawiści jest błędnem. „Do mnie — pisze — jako do przewodniczącego szlachty gubernii tyfliskiej, zwracali się taksamo dobrze Ormianie, Gruzini, Tatarzy, jak i Rosyanie z prośbą o przygotowanie środków zabezpieczających życie przed pogróżkami „nocy św. Bartłomieja“.

Inny list, wysłany przez Dołuchanowa, jest strasziiwem oskarżeniem miejscowej rosyjskiej biurokracyi, która od dawna stara się podburzyć jedne narodowości przeciw drugim i doprowadzić do krwawej, ogólnej rzezi, jakiej próbki pojawiły się w Baku. „Nastrój anti-ormiański wśród miejscowej biurokracyi datuje się — pisze Dołuchanow — od roku 1894, kiedyto tysiące Ormian zginęło pod nożem Kurdów w granicach państwa tureckiego. Od tej pory rozpoczęto prześladowanie Ormian także w granicach państwa rosyjskiego. Gasły promienie światła jeden za drugim, a społeczni działacze ormiańscy z góry zasądzeni jako zdrajcy, separatyści, wysyłani byli jeden za drugim do środkowych gubernij cesarstwa. Zamykano stowarzyszenia i towarzystwa wydawnicze, nałożono kaganiec na literaturę, a słowo „Armenia“ wymazane zostało ze wszystkich podręczników szkolnych. Zamknięto tajnie ormiańskie szkoły, w rządowych zaś gimnazyach język ormiański uważano za narzecze ludzi, należących do kasty paryasów. Pokonfiskowano majętności kościelne, obecnie zaś podburzano Tatarów do rzezi Ormian. Powiatowy naczelnik w Szuszy zgromadził wybitniejszych Tatarów i zachęcał ich wprost do rzezi, obiecując za to zupełną bezkarność. Takie usiłowania wyszły na jaw w innych także miejscowościach. W Baku nauka nie pozostała bez skutku i znalazła pojętnych uczniów; pożar tam wzniecony może rozgorzeć i na długie lata zalać potokami krwi kraj dotychczas spokojny“. Dołuchanow domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa, wykrycia winnych i zniszczenia raz na zawsze tajnych sprężyn, pobudzających nienawiść i rozterki.

Wiec uczniów Akademii sztuk pięknych.

W dniach 23 i 24 b. m. odbył się wiec ogólno akademicki uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie w sprawie potrzeb tejże Akademii. Jako delegaci grona profesorów byli obecni: prof. J. Stanisławski i prof. J. Unierzyski.

Imieniem zwołujących zagaił wiec akad. Skoczylas, poczem wybrano prezydyum, w skład którego weszli: jako przewodniczący p. Czerniewski, jako sekretarz p. Veith. Sprawę potrzeb Akademii referował p. Skoczylas i przedstawił następujące rezolucye:

Zważywszy że obecny gmach Akademii sztuk pięknych w Krakowie rozmiarami swymi odpowiada potrzebom zaledwie połowy uczniów zapisanych w roku bieżącym, że wskutek tak nienormalnych warunków poziom artystyczny tejże mimo znakomitych sił profesorskich stale się obniża, uczniowie Akademii zebrani na wiecu wzywają odnośne władze rządowe, aby jaknajprędzej przystąpiły do budowy nowego gmachu i w ten sposób opłakanym stosunkom kres położyły.

Zważywszy że Akademia sztuk pięknych, jako jedyna wyższa szkoła artystyczna w kraju, powinna zaspokajać przynajmniej najważniejsze potrzeby wychowania artystycznego adeptów sztuki, wiec uważa, że równocześnie z budową nowego gmachu należy powiększyć liczbę katedr, a przedewszystkiem stworzyć katedry: architektury, sztuk graficznych, rysunków wieczornych, jakoteż żąda dopuszczenia do studyów w Akademii kobiety, pozbawione u nas zupełnie sposobności oddawania się poważnym studyom artystycznym.

Zgromadzeni zdając sobie sprawę, że przy najpomyślniejszym załatwieniu ich życzeń, budowa nowego gmachu i wyposażenie go potrwa przynajmniej dwa lata, a stosunki dziś panujące są nadal nie do zniesienia, uważają za konieczne w jak najbliższym czasie zarządzenie wynajęcia potrzebnych ubikacyj, celem zaspokojenia najprymitywniejszych wymagań hygieny i normalnego odbywania studyów.

Zważywszy jak doniosłe znaczenie w artystycznem wychowaniu społeczeństwa posiada racyonalnie udzielana nauka rysunków w szkołach średnich, więc żąda utworzenia oddziału dla kandydatów na nauczycieli rysunków w szkołach średnich, przy Akademii sztuk pięknych w Krakowie, a przedewszystkiem zamianowania polskiej komisyi egzaminacyjnej dla tychże kandydatów, czego interes polskiego szkolnictwa wymaga.

Zważywszy że wyżej poruszone sprawy nie dotyczą wyłącznie stu kilkudziesięciu jednostek przebywających na studyach w Akademii sztuk pięknych, ale decydują o rozwoju przyszłości sztuki polskiej, która jest własnością i skarbem całego narodu, wzywają zgromadzeni całe społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem „Koło polskie“ do zabrania głosu w tej sprawie i jaknajgoretszego jej poparcia.

Rezolucye te po wyczerpującem omówieniu zostały jednogłośnie uchwalone z dodatkiem akad. T. Marczewskiego o powiększenie funduszu zapomogowego i mnożenie rządowych stypendyów.

Następnie referował stud. Raczyński i postawił rezolucyę, domagającą się, aby jednostkom i grupom uczącym się samodzielnie przyznawano prawa uczniów Akademii, zapewniające im jej materyalne i moralne poparcie. Nad tą rezolucyą rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya. Większość zebranych przechyliła się do wniosku ak. Skoczylasa, domagającego się utworzenia Majsterszuli, który to wniosek większością głosów uchwalono.

W celu zrealizowania żądań, uchwalono udać się do członków Koła polskiego o radę i poparcie, a za razem wysłać delegatów do ministeryum oświaty. Delegatami wybrano: ak. Skoczylasa i ak. Merkla.

Od wydawnictwa.

Nowością powieściową w feljetonie „Nowej Reformy“ będzie w najbliższym czasie rozgłośnej sławy powieść Wład. Reymonta pod tytułem:

„Chłopi“.

mianowicie jej część III („Wiosna“) i IV („Lato“). Jakkolwiek każda z części tej tetralogii, pod względem formy i treści, zamkniętą w sobie [illegible] wyprzedzi druk części III, obszerne streszczenie dwóch części poprzednich, ujęte w kilka, ich treść wyczerpujących, feljetonów.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek wychodzącej w naszym książkowym dodatku tygodniowym, pięknej powieści Bolesławity pod tytułem:

„Para czerwona“.

Kronika.

Kraków, 28 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej, budżetowe, odbędzie się we czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 5 po południu.

Wielki Kraków. We czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miasta Podgórza (w gmachu magistratu podgórskiego), poświęcone wyłącznie sprawie stanowiska Podgórza względem projektowanego „wielkiego Krakowa“.

Zdrowotność Krakowa. Według informacyj, zaczerpniętych w biurze sanitarnem u fizyka miejskiego, dra Wilkosza, choroba zapalenia opon mózgowych, o wybuchu której donosiliśmy przed kilku dniami, nie grozi miastu żadnem niebezpieczeństwem. Do dnia 23 b. m. miejskie biuro sanitarne notowało tylko 6 wypadków tej choroby o przebiegu śmiertelnym, wszystkie zaś te wypadki zaszły u niezamożnych żydów. Choroba w Krakowie miała charakter sporadyczny, natomiast w powiatach, zawleczona przez robotników, wracających z Prus, a szczególniej w powiecie chrzanowskim, wystąpiła silniej i groźniej, ale jest nadzieja, że i tam sanitarne zarządzenia władz zapobiedz zdołają epidemii.

Z teatru miejskiego. Wznowienie „Księdza Marka“, poematu dramatycznego Juliusza Słowackiego, odegranego wczoraj w teatrze miejskim na rzecz wydalonej młodzieży szkolnej z zaboru rosyjskiego, zgromadziło liczną publiczność. U wejścia głównego przy ustawionym stoliku, otoczonym zielenią, zasiadła pani Reymontowa, sprzedająca w towarzystwie komitetowych akademików specyalne, na ten cel wydrukowane programy, zawierające na drugiej stronie odezwę akademickiego Koła „Pomocy narodowej“, drukowaną przed kilku tygodniami w naszym dzienniku.

W bufecie rolę gospodarzy również spełniała młodzież akademicka, powiększając w ten sposób fundusze stypendyjne.

O ile myśl wystawienia „Księdza Marka“ powitaliśmy z zadowoleniem, o tyle lekceważenie, z jakiem poetyczny ten dramat był wystawiony, najsurowiej zganić musimy. Treść przedstawienia rwała się na każdym kroku; prawie wszyscy aktorzy razem z głównym tytułowym bohaterem, nie umieli ról. Cierpiał na tem niesłychanie wiersz Słowackiego, a nadto publiczność na wszystkich miejscach zmuszoną była słuchać pracującego z niesłychanym wysiłkiem i sztukującego sytuacyę suflera. Takie traktowanie sztuki nie powinno być tolerowane w teatrze miejskim pod żadnym pozorem.

Filharmonia czeska w Krakowie. W dniu 3 kwietnia b. r. odbędzie się w sali „Sokoła“ koncert czeskiej Filharmonii z Pragi, która staraniem Tow. muzycznego wystąpi raz z koncertem symfonicznym. W program wchodzą: dzieła Liszta, Wagnera, Czajkowskiego i Beethovena. Filharmonia czeska pozostaje pod artystycznem kierownictwem dra Zemanka, doskonałego dyrygenta. Będziemy mieli zatem sposobność przekonać się o postępach, jaki wyborny ten zespół muzyczny poczynił od ostatniego swego występu w Krakowie. Bilety na koncert sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego w godzinach urzędowych.

Obrazy St. Chlebowskiego w Salonie „Ars“. Salon „Ars“ przyozdobił swoje ściany sześciu obrazami ś. p. Stanisława Chlebowskiego. Należą do nich: „Wizerunek konny sułtana Abdul-Azisa“ (dzieło zupełnie wykończone), „Rewya kozaków ottomańskich z Sadykiem-baszą (Michałem Czajkowskim) i jego synami na czele“ (wszystkie postacie, aczkolwiek drobne, wiernie portretowane), „Targ na przedmieściu Top-Hane w Konstantynopolu“ (kolorystyczny szkic olejny), „Jeźdźcy arabscy z luźnym białym koniem na pustyni“ (szkic olejny), wreszcie dwa bardzo cenne rysunki kompozycyjne. Nadto wyżej wymieniony Salon wystawił także dwie akwarelle („Polak w piekle“ i „Juhas“), wykonane przez powszechnie żałowanego świeżo zmarłego Walerego Eljasza-Radzikowskiego.

Rzeźby Tadeusza Błotnickiego. „Wędrowiec“ zamieszcza 2 fotograficzne zdjęcia kilku grup zbiorowej wystawy prac znanego artysty-rzeźbiarza, p. Tadeusza Błotnickiego, która to wystawa, otwarta we Lwowie, wzbudziła powszechne zajęcie.

Loterya fantowa. W niedzielę 2 kwietnia w sali Grand Hotelu odbędzie się loterya fantowa na korzyść Towarzystwa Dobroczynności. Bilety po 40 hal. (co piąty wygrywa). Wstęp na salę 60 hal. (dzieci płacą połowę). Podczas loteryi przygrywać będzie muzyka 13 p. p. Początek o godz. 3½ popołudniu.

Pogadanki o rolnictwie w Poznańskiem. We środę 29 b. m. o godz. 6 wieczorem będzie miał hr. Adam Żółtowski w sali Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie wykład „O położeniu drobnej własności ziemskiej“.

Wpisy do kolonii leczniczej dla dzieci skrofulicznych w Rabce trwać będą od 1 kwietnia do 15 maja. Zgłaszać się należy z dziećmi do kancelaryi szpitala św. Ludwika codziennie między godz. 10 a 12 zrana.

Nauka dla żydowskich analfabetów. W szkole dla dorosłych analfabetów na Kazimierzu odbyło się w sobotę 25 bm. zakończenie nauki, która trwała od połowy października z. r. i odbywała się co sobotę i niedzielę wieczór w czterech oddziałach. — W szkole dla mężczyzn korzystało z nauki w oddziale analfabetów 30, a w oddziale drugim 37 frekwentantów w wieku od 14 do 56 lat (prowadził nauczyciel wydz. Lilienthal). W szkole żeńskiej w oddziale analfabetek było 57 (prowadził dyr. Spitzer), a w oddziale drugim (naucz. wydz. Nussenblattówna) 58 frekwentantek w wieku od 13 do 32 lat.

Imieniem wydziału towarzystwa w zastępstwie prezesa r. m. dra Adolfa Grossa przemówiła do zgromadzonych p. Ada Propperowa, a imieniem grona nauczycieli dyr. Spitzer, zachęcając ich do samokształcenia się w języku polskim także poza nauką szkolną.

Celem ułatwienia wprawy w czytaniu i zachęcania do używania języka polskiego w mowie towarzyskiej, przeznaczył wydział w b. r. część wkładek członków na zasilenie biblioteczki szkolnej odpowiedniemi dziełkami. Nadto dla zainteresowania szerszych warstw ludności żydowskiej poczynił wydział starania u władz szkolnych o pozwolenie wygłaszania w jednej z sal szkolnych na Kazimierzu popularnych odczytów w języku polskim z dziedziny życia praktycznego, hygieny lub spraw, najbliżej obchodzących klasy robotnicze.

Do utrzymania szkoły przyczynia się Rada m. subwencyą roczną 400 koron, Kasa oszczędności 100 koron, gmina wyznaniowa 150 koron, świątynia izraelitów postęp. 50 koron, resztę pokrywa się z wkładek członków towarzystwa.

Sprawa Angelusa. Magistrat wydał na ręce kierownika zakładu zastawniczego pod firmą: „Wł. Angelus i Spółka“ następujące obwieszczenie:

„Ponieważ, według urzędowego sprawozdania p. M. Białkowskiego, oficyała magistratu, delegowanego do wykonywania stałej kontroli przy wykupnie zastawów, znajdujące się w zakładzie zastawniczym zastawy zostały w czasie od d. 5 listopada t. j. od dnia wstrzymania przez magistrat dalszego udzielania pożyczek na zastawy, aż do dnia dzisiejszego w większej części wykupione, względnie w drodze publicznej licytacyi sprzedane, wskutek czego frekwencya publiczności wykupującej zastawy w ostatnich tygodniach znacznie się zmniejszyła, przeto magistrat zarządza, iż, począwszy od d. 30 marca b. r. wydawanie stronom zastawów w zakładzie odbywać się ma aż do dalszego zarządzenia tylko przez dwa dni w tygodniu, mianowicie w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 9 zrana do 1 po południu, poczem zakład ma być dla stron zamkniętym. Zarządzone wykonywanie stałej kontroli przez delegowanego urzędnika magistratu, p. M. Białkowskiego, przy wykupnie zastawów utrzymuje się nadal w mocy. Zarządzenie powyższe ma być ogłoszone przez przybicie na drzwiach zakładu.“

Gwałtowny murarz. Jan Dudziak, 32 lat liczący murarz, aresztowany został wczoraj wieczorem na żądanie Michała Birnbauma za kradzież drzewa ze strychu Birnbauma. Dudziak jednak, ten rodzimy atleta, nie dał się bezkarnie uwięzić, lecz stawił gwałtowny opór dwóm policyantom, z których jednego omal nie udusił. Dopiero przy pomocy kilku osób zdołano Dudziaka ubezwładnić i odwieść go do aresztów policyjnych.

Z Krzeszowic piszą nam: Tutejsze Towarzystwo kasynowe urządza 1 kwietnia raut „Prima-Aprilis“ w połączeniu z loteryą fantową, przeznaczając cały spodziewany czysty dochód na cel wielce humanitarny: „kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich“. Na program, urozmaicony obficie różnemi niespodziankami, składają się produkcye muzyczne i wokalne. „Tragedya, rzecz bardzo smutna“, „Cygan i niedźwiadek, panto- lub fantomina“, „Czarodziej z nad Nilu“, „Serdeczny śpiew Gondolfi'ego“, „Występ Poganini'ego i braci Lumier ze swoim znakomitym kinematografem“, koło szczęścia, poczta, portrety à la minute — oto część programu budzącego wielkie zainteresowanie. Komitet, do którego zaproszono znanego zaszczytnie artystę-malarza p. Procajłowicza, dokłada starań, aby pierwszy ten raut w Krzeszowicach w zupełności zadowolnił licznie spodziewaną publiczność. Wstęp, za okazaniem zaproszenia, 1 kor.

Zapadanie się gruntu w Krzyszkowicach. Donoszą nam z Wieliczki, że na terytoryum wsi Krzyszkowice (obok Wieliczki) zapadły się grunta na przestrzeni około pół morgi, a w zapadniętem miejscu ukazało się głębokie jezioro słonej wody. Jak objaśniają miejscowi mieszkańcy, stare szyby kopalni wielickiej sięgają tej miejscowości i prawdopodobnie załamanie się przegniłych stempli, podpierających chodniki i szyby kopalniane spowodować mogło opadnięcie gruntu. Po brzegach zapadliny ziemia osuwa się jeszcze w dalszym ciągu. Miejsce, gdzie się utworzyło jezioro, jest w niedalekiej odległości od budynków mieszkalnych i z tego powodu budzi wśród miejscowej ludności poważne obawy. Czy nie należałoby ze względu na bezpieczeństwo publiczne miejsce zagrożone odgrodzić i wytworzyć tak zwane „martwe pole“. Sposób ten stosowany jest w miejscowościach, zagrożonych obsuwaniem się gruntów nad opuszczonemi kopalniami węgla.

Inwestycye w żupie bocheńskiej. Piszą nam z Bochni: Za kilka dni ukończone zostanie monumentalne dzieło. Starożytny szyb „szewski“, dotąd drzewem cembrowany, został wymurowany. Fachowi górnicy zapewniają, że jest to praca, która przetrwa dziesiątki, może nawet setki lat, a ma dla naszej żupy bardzo wielkie znaczenie. Również za kilka dni rozpocznie się wywłaszczenie gruntów w Chodenicach, gdzie kopać będą nowy szyb, który bardzo wpłynie na rozwinięcie się zachodniego skrzydła bocheńskiej kopalni soli. Wykupiony zostanie obszar około 100 morgów. Kosztowną tą inwestycyą los się mści na fiskusie, który po rozbiorze Polski istniejący szyb w Chodenicach zasypać kazał.

Wystawa w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: Dnia 22 bm. odbyło się u nas pod przewodnictwem dyr. Zgleczewskiego (w zastępstwie chwilowo chorego hr. Wład. Zamojskiego) posiedzenie komitetu wystawy i jarmarku wyrobów krajowych w Zakopanem, które się odbyć mają w lecie. Z licznego udziału członków komitetu i żywego przebiegu obrad widocznie jest silne zainteresowanie się tem pięknem dziełem. Z szeregu omawianych spraw podnieść należy sprawozdanie dyrektora szkoły przemysłu drzewnego p. Barabasza z czynności komisyi budowlanej, która się energicznie zajęła wyszukaniem odpowiedniego miejsca pod przyszłą wystawę. Komitet polecił komisyi rozpocząć pertraktacye z właścicielami gruntów. Ponad to przydzielono tej komisyi także funkcye komisyi artystycznej, której zadaniem będzie opracować afisze reklamowe, karty korespondencyjne z widokami przyszłej wystawy, jakoteż obmyśleć drogi i sposoby zmierzające do jak najintenzywniejszego rozreklamowania wystawy tak w Galicyi, jak też i w innych prowincyach Polski. Ponad to zapadły konkretne uchwały co do wysokości opłat, mających się pobierać za placowe od wystawców. W końcu uchwalono, że w najbliższym czasie oprócz istniejącego już biura wystawy w Krakowie, ma zostać otwarte stałe biuro w Zakopanem.

Po ożywionej dyskusyi nad kwestyą funduszów, zdawał dyrektor wystawy p. Kazimierz Galusiński sprawę z dotychczasowej działalności dyrekcyi. — Cieszyć się należy, że ten piękny projekt urządzenia wystawy w „letniej stolicy Polski“ nabiera coraz więcej realnych kształtów i staje się coraz bliższym zrealizowania.

Zakopane, 26 marca. W sali teatralnej „Morskiego Oka“ odbyło się wczoraj nadzwyczaj liczne zgromadzenie inteligencyi miejscowej i górali z całej okolicy, aby usłyszeć wykład dra Danielaka o obecnej rewolucyi w Rosyi, o ruchu narodowym naszym w Królestwie i na Litwie i o zachowaniu się Galicyi odnośnie do tego ruchu. Dr Danielak z właściwą sobie swadą przedstawił na wstępie przebieg wypadków krwawej wojny na Wschodzie, klęski Rosyi, zwycięstwa Japonii. Przeszedł następnie do wybuchu rewolucyi w Rosyi, dowodził, co to jest carat, grabieże i złodziejstwa, ilustrując wszystko przykładami. Tych ciekawych rzeczy, które słyszała większa część ludu góralskiego po raz pierwszy śledzili słuchacze z niezwykłem naprężeniem uwagi i ciekawością. Gdy mowca wykazał, że ruch robotniczy w Warszawie, Częstochowie, Łodzi i t. d. jest ruchem narodowym, tak, jak jest ruchem narodowym walka, jaką wypowiedziała caratowi młodzież, stając w obronie praw języka ojczystego, i jak narodowym jest ruch tych chłopów polskich, którzy w 160 gminach zażądali obrad i protokołów polskich — odezwały się w całym teatrze olbrzymie brawa. „Kto milczy w takich wielkich i ciężkich chwilach, jakie przechodzi dzisiaj carat — mówił dr Danielak — ten sam na siebie wydaje wyrok śmierci“. — Dalej przez usta mowcy oddali zebrani cześć tym wszystkim, którzy dzisiaj w imię dobra narodu podjęli walkę z caratem, a więc robotnikom polskim, inteligencyi, która stanęła po ich stronie, młodzieży zacnej, rodzicom szlachetnym i uświadomionej części ludu mazowieckiego. „Konstytucya zbliża się, już jest w drodze, niedługo witać ją będziemy publicznie“. Przemówienie swe zakończył dr Danielak życzeniem, „abyśmy niedługo mogli jechać do Warszawy bez paszportu“. — Długotrwałemi oklaskami podziękowali zebrani mowcy za zwołanie zgromadzenia i za wykład.

Sprawy sokole. Z Tarnowa donoszą: Odbyło się tu walne zgromadzenie członków „Sokoła“. Pomimo udzielenia wydziałowi absolutoryum, cały wydział wraz z prezesem podał się do dymisyi w odpowiedzi niejako na zarzuty, czynione mu w pismach i między członkami. Prezesem wybrano nadal dra Tertila, zastępcą dyr. Józefa Pankowicza. Do wydziału weszli: Fr. Düll, R. Kaempf, St. Koziołkowski, Kaz. Kwiciński, St. Łubkowski, Gustaw Leśniodorski, K. Nowak, Józef Singer, M. Stoga, Fr. Styliński, Jan Udrycki, A. Wójcicki.

Z Zabłotowa pod Sniatynem donoszą: Na walnem zgromadzeniu „Sokoła“ wybrano prezesem p. Wł. Obmińskiego, zastępcą p. Franc. Najdera; do wydziału weszli pp. dr Bosakowski, Fangor, Heinrich, Knobloch, Krzywiecki, Kubicki, Piotrowski i Praksmajer. Naczelnikiem zamianowany nadal p. Heinrich.

Z Tarnobrzega piszą nam: Bawiąca u nas trupa teatralna p. Winiarskiego wystawiła przed kilku dniami najnowszą sztukę Karola Mattauscha (autora nagrodzonego na konkursie Wydziału krajowego „Madeja zbója“) p. t.: „Emigracya żydowska“. Utwór ten odznacza się ogromną siłą komiczną i dramatyczną a przeprowadzenie jego świadczy, że talent p. Mattauscha rozwija się bardzo pomyślnie. Pod względem literackim sztuka ta stoi nierównie wyżej od „Madeja zbója“ i dlatego byłoby ze wszech miar do życzenia, aby go wystawiły także teatry w Krakowie i Lwowie, gdzie przy odpowiedniej wystawie zalety sztuki wystąpićby mogły w pełnem świetle.

Zmarli.

Julian Felkel, inżynier, starszy komisarz budownictwa, naczelnik sekcyi konserwacyi kolei państwowych w N. Sączu, przeżywszy lat 52, zmarł tam onegdaj. Zmarły był bratem ś. p. Zygmunta Felkla, radcy magistratu krakowskiego.

W Warszawie zmarła Pelagia Jasińska, matka znanego adwokata i poety Kazimierza Juliana Jasińskiego, przeżywszy lat 77.

W Wilnie zmarł w 85 roku życia Piotr Zelinger, pierwszy wykonawca Jontka w „Halce“ Moniuszki w teatrze wileńskim.

Ze świata.

Amnestya dla unitów. Dzienniki rosyjskie donoszą: „Wskutek uchwał komitetu ministrów z d. 25 stycznia (starego stylu) 1905 r., które uzyskały potwierdzenie najwyższe, ministerstwo spraw wewnętrznych poczyniło między innemi rozporządzenia: o uwolnieniu z wygnania osób, wysłanych z Królestwa Polskiego do wewnętrznych gubernij cesarstwa, na podstawie najwyższego postanowienia z dnia 25 marca 1875 r., a mianowicie 142 grekounitów, oraz o uwolnieniu z pod nadzoru policyi 16 osób, internowanych z tych powodów w różnych stronach Królestwa Polskiego.“

Z Pragi piszą nam: Klub polski w Pradze urządził onegdaj doroczne walne zebranie, na którem wybrano: prezesem p. J. Izdebskiego, wiceprezesem p. K. Hofmana, sekretarzem p. Z. Merzla, skarbnikiem p. J. Zuckerkandla, bibliotekarzem p. W. Hoffrichtera, gospodarzem p. A. Jastrzębskiego.

Środek przeciwko gruźlicy. Z Rzymu nadeszła za pośrednictwem agencyi Stefaniego sensacyjna wiadomość, umieszczona wczoraj w kronice naszego pisma, że profesor Levi w Medyolanie odkrył środek przeciwko gruźlicy. Środek ten zawiera pomiędzy innemi jodynę i ma łatwo i pewnie leczyć gruźlicę. Profesor Lewi wyjeżdża za granicę, ażeby rozszerzyć ten środek. Oczywiście, dopiero doświadczenia kliniczne mogą wykazać, czy i o ile nowy ten środek przeciwko gruźlicy będzie rzeczywiście skuteczny.

Słynny aktor Barrymore umarł w zakładzie dla obłąkanych w Longisland. Przed laty Ameryka północna wysoko ceniła Barrymorego, który był najpopularniejszym aktorem za oceanem, na co zresztą zupełnie zasłużył. Grywał role męskie w sztukach, w których występowała w Stanach Zjednoczonych Modrzejewska. Dla niej napisał sztukę p. t.: „Nadjeska“ i zarzucił Wiktorynowi Sardou, że przerobił z niej „Fedorę“ i popełnił w ten sposób plagiat. — Modrzejewska czyniła mu wyrzuty, że w rolach swoich improwizował, zamiast trzymać się tekstu. Przed trzema laty Barrymore wyszedł pewnego wieczora na scenę i oświadczył zdumionej publiczności, że jest mesyaszem. Koledzy musieli go sprowadzić ze sceny, a później oddano go do zakładu dla obłąkanych. Córka jego jest aktorką, znaną z piękności. Barrymore był adwokatem i stosunkowo późno poświęcił się scenie.

Zderzenie się okrętów. Parowiec „Parisian“ własność amerykańskiej linii Allana, wiozący przeszło 1.000 podróżnych, zderzył się z hamburskim parowcem „Albano“ koło Halifaxu w Nowej Szkocyi. Obydwa okręty poniosły wielkie uszkodzenia, ale zdołały dopłynąć do portu. Z podróżnych i załogi nikt nie odniósł nawet lekkiej rany.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się we środę 29 b. m. w gmachu chemicznym uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1904, sprawy bieżące i komunikaty członków.

Składki. Na polską bursę gimnazyalną w Cieszynie złożyli Nedokowie 5 K.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek: P. Władysław Dziewulski: „O ruchu planet“.

W piątek: P. Władysław Dziewulski: „O kometach i meteorach“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

We środę: Dr Sinko: „Starożytny romans“ (szkoła realna).

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Córka Joria“.

We czwartek: „Uczta Herodyady“.

W sobotę: „W pogoni za wdowieństwem“.

W niedzielę po południu „Porwanie Sabinek“; wieczór: Hulaj dusza“.

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Pani Wołodyjowska“.

We czwartek: „Dr Zygmunt Łomski“ Hertza.

Z kalendarza. We środę 29 marca: Wiktoryna i Eustazego op.; we czwartek 30 marca: Kwiryna m. i Zozyma b. w.; piątek 31 marca: 5 Ran P. J., Kornelii i Balbiny p.

Wschód słońca 29 marca o godzinie 5 min. 24; zachód o godz. 6 m. 05; długość dnia godzin 12 minut 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 marca termometr doszedł od 4·2 do 8·5 C.; barometr podnosił się, w nocy zaczął szybko opadać.

Dnia 28 marca o godzinie 7 rano stan barometru 736·9 mm., termometru 2·8 C.; wiatr półn.-wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 28 marca: pochmurno, ciepło; prawdopodobny deszcz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Towarzystwa muzycznego.** Prawdziwa wdzięczność należy się dyr. Barabaszowi za wczorajszy wieczór muzyczny, urządzony w sali „Sokoła“. Sala była pełna, co dowodzi, że publiczność krakowska stęskniona jest za muzyką symfoniczną, której w Krakowie brak jest zupełny, lub mamy jej tak skąpo, że nie wystarcza to na zaspokojenie potrzeb artystycznych muzykalnych sfer Krakowa. Występ solistów, nawet najlepszych, nie da tego wrażenia, co zespół orkiestralny, ilustrowany nadto słowem śpiewanem. Podniosłe też było wrażenie wykonanego wczoraj utworu Teodora Dubois „Siedm słów Chrystusa na krzyżu“, napisanego na sola, chór i orkiestrę. Jestto rzecz prześliczna, chwytająca za serce. Wykonanie utworu stało na wysokości zadania, tak, że dyr. Barabasz zaprodukować może wczorajszą całość w każdem środowisku artystycznem Europy. Przedewszystkiem wymienić należy na pierwszem miejscu p. Józefa Szymańskiego, śpiewaka opery lwowskiej, któ-

ry z miarą artystyczną i wielkim smakiem odśpiewał barytonową część utworu. Szczególnie ustęp „Deus meus“ uczynił wielkie wrażenie. P. Janina Uzarska z wielkim swym głosem wybornie nadała się do mezzo-sopranowej partyi utworu i wywołała wrażenie zaśpiewaniem przepięknej „Introdukcyi“. Trzecim solistą był dr Alfred Jendl, tenorzysta, o głosie dobrze postawionym. Śpiewy chóralne w ustępach „Reus est mortis“ i „Vah! qui destruis templum Dei“ podobały się ogólnie, zespół chóru nader obfity w dobre głosy, tak w pierwszym tenorze jak i drugim basie, zyskał ogólne uznanie.

Koncert rozpoczęła VII. Symfonia Beethovena, grana dobrze przez orkiestrę amatorską i wojskową, szczególnie w części czwartej. *(ak.)*

— **XIV konkurs Tow. „Polska sztuka stosowana“.** Firma wydawnicza Gebethner i Wolff w Warszawie ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ konkurs na znak księgarski wydawniczy na następujących warunkach: W rysunku mają być umieszczone litery: G. W. Rysunek powinien być zastosowany do wykonania za pomocą zwykłej kliszy cynkowej (bez siatki). Rozmiar dowolny. Nagroda wynosi 50 rubli. Może być podzieloną na dwie: 30 i 20 rubli. Nagrodzona praca, względnie obydwie nagrodzone, w razie podziału, stają się własnością wydawców.

Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“, Kraków, ul. Wolska 14, upływa dnia 1 maja b. r. o godz. 12 w południe. Sąd konkursowy stanowi komisya rozpoznawcza Towarzystwa. Firma Gebethner i Wolff zastrzega sobie prawo, po porozumieniu się z autorami, nabycia także prac nie nagrodzonych. W tym celu wszystkie prace zostaną po rozstrzygnięciu konkursu przesłane na czas krótki do Warszawy.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** W dniu 23 b. m. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na cerkiew, rozpisanego za pośrednictwem „Związku studentów architektury we Lwowie“ przez ks. Włodzimierza Kalbę, proboszcza w Sokołówce. Prac nadesłano dziewięć. Sąd konkursowy, w skład którego wchodzili profesorowie lwowskiej politechniki Kovats i Lewiński, architekci Obmiński i Rzeczycki i delegat „Związku“ asystent politechniki p. Derdacki, przyznał pierwszą nagrodę (w kwocie 200 koron) pracy oznaczonej godłem „Lux in tenebris lucet“, której autorem jest p. Aleksander Łuszpiński we Lwowie; drugą zaś (w kwocie 100 koron) projektowi pod godłem „Paulatim summa“, którego autorem jest p. Leon Lewiński we Lwowie. Nadto sąd konkursowy wyraził uznanie autorom prac oznaczonych „Unia“ i „A—Z“.

— **Nowe książki**: Maryan Dubiecki: „Przymierze dziedzica z poddanym rolnikami“. Rzecz z dziejów ludu wiejskiego w Polsce. Kraków 1905. Nakładem Akademii umiejętności. Str. 32.

J. Słowacki: „Anhelli“. Opracował dr W. Hahn. Brody 1905. Nakładem F. Westa.

Arcydzieła polskich i obcych pisarzy. Tom 30.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Obrady Towarzystwa rolniczego.** Wczoraj i dzisiaj w dalszym ciągu obrad komitetu Tow. rolniczego krakowskiego i delegatów Tow. rolniczych okręgowych toczyły się obrady w sekcyach: ogólnej, rolniczej i hodowlanej. Referenci omówili kilka bardzo ważnych dla rolnictwa fachowych spraw, nad któremi toczyła się ożywiona dyskusya. Dzisiejsze drugie pełne zebranie rozpoczęło się o godz. 11·15 przed południem pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego. Przewodniczący odczytał, przyjęty oklaskami, telegram hr. Stanisława Żółtowskiego, zawierający podziękowanie za wczorajsze zamianowanie go członkiem honorowym. Z porządku dziennego referent prof. dr Antoni Górski wypowiedział odczyt o wygórowanych zyskach, czerpanych z Galicyi przez fabrykantów tomasyny. Referent przedłożył rezolucyę, aby komitet poczynił wszelkie możliwe kroki o zniżenie ceny tomasyny. Rezolucyę przyjęto. Potem dyrektor Roger bar. Battaglia wypowiedział referat p. tyt. „Rolnictwo a przemysł“.

Obrady trwają dalej. Jutro we środę odbędą się obrady gorzelników galicyjskich.

⨯ **Tow. chowu drobiu i królików.** Ze Lwowa donoszą:

Walne zgromadzenie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prof. Szpilmana. Z przedstawionego przez prof. dr Grabowskiego sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo liczy 462 członków. Wydział Tow. załatwił w roku sprawozdawczym 1940 spraw, tyczących się chowu drobiu itp. Z kolei p. Zagaja zdał sprawę ze stanu założonych przez Towarzystwo kurników zarodowych. W roku ubiegłym założono 162 kurników, od założenia zaś Tow. 421. Z tego istnieje dotychczas 273 kurników, wartości 5697 koron. Z porządku dziennego prezes oddziału złoczowskiego, dr Stan. Wesołowski, zdawał sprawę ze stanu tego oddziału. Oddział ten, jak zauważył po nim rektor dr Szpilman, znajduje się na wysokim stopniu rozwoju, w czem główna zasługa dr Wesołowskiego. To też Towarzystwo, uznając jego zasługi, zamianowało go swym członkiem honorowym. Po omówieniu kilku spraw hodowlanych, uchwalono wniosek ks. Głodzińskiego, aby do akcyi hodowlanej wciągnąć nauczycielstwo ludowe i szkoły i prosić Radę szkolną, aby w tym kierunku udzieliła swej pomocy, poczem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Wybrani pp.: dr Stan. Fibich, dr Ad. Borysiewicz, Bron. Żelaszkiewicz, Ad. Klimowicz i Zygmunt Piotrowicz.

⨯ **Kongres leśny.** W Wiedniu rozpoczęły się obrady XXI austryackiego kongresu leśnego przy udziale delegatów z całej monarchii. Jako delegat galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego przybył hr. Szeptycki, a imieniem Towarzystwa rolniczego krakowskiego hr. Tyszkiewicz. W dyskusyi wobec podniesionych zarzutów hr. Szeptycki wystąpił przeciw zapatrywaniu mowców poprzednich, jakoby Galicya pod względem taryf była uprzywilejowaną w porównaniu z innymi krajami.

⨯ **Kongres kupiecki.** Wczoraj rozpoczął w Wiedniu obrady wiec delegatów niemieckich gremiów handlowych z Austryi, przy udziale gremiów kupieckich i korporacyj z Cieszyna, Krakowa i innych miast. Związek czeskich kupców w Czechach oświadczył, że solidaryzuje się z kupcami niemieckimi. Wiec oświadczył się jednomyślnie za zaprowadzeniem dowodu uzdolnienia w handlu.

⨯ **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** ogłasza w drodze ofert sprzedaż starego żelaziwa, nagromadzonego w magazynach kolejowych dyrekcyi krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej, oraz kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Oferty należy wnieść najpóźniej do 30 b. m. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Kraków, 28/3 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 8 sztuk, b) jałownika 26 sztuk, c) cieląt 306 sztuk, d) owiec i kóz 6 sztuk, e) nierogacizny 79 sztuk. Razem 425 sztuk.

Woły z paszy płacono po 66 do 68 kor., woły opasowe po 69 do 76 kor., krowy po 58 do 66 kor., buhaje po 66 do 70 kor., cielęta po 64 do 70 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po 128 do 140 kor nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 356 sztuk, a na eksport bydła rogatego 13 sztuk, nierogacizny 16 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń. 28 marca. Pszenica 9·90 do 10·05. Żyto 7·75 do 7·96, jęczmień 8·60 do 9·30, kukurydza 8·25 do 8·40, owies 7·20 do 7·40, **rzepak** 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do —·—.

Budapeszt, 28 marca. Pszenica na kwiecień 18·32 do 18·34, pszenica na październik 18·28 do 18·30; żyto na kwiecień 16·64 do 16·66; owies na kwiecień 13·40 do 13·44; kukurydza na maj 14·82 do 14·84; rzepak na sierpień 23·40 do 23·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; deszcz.

Ostatnie wiadomości.

— Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą rozdziału kościoła od państwa. Nacyonalistyczny deputowany Benoist wyrażał obawę, że projekt komisyi spowoduje ostracyzm. Mowca uważa konkordat za rzecz konieczną. Hr. Castellane podnosił, że przedłożenie stanowi zniszczenie kościoła przez państwo, poczem dep. Gronsseau wywodził, że nie wierzy w liberalizm wolnomyślnych i sądzi, że budżet wyznań jest długiem państwa, który tak długo musi istnieć, jak długo istnieje wyznanie. Przedłożenie jest niebezpieczeństwem dla życia socyalnego. Dep. Zefas wystąpił za projektem i oświadczył, że kler przez naruszenie konkordatu spowodował konieczność rozdziału.

Sprawa marokkańska ciągle jeszcze jest przedmiotem polemiki pomiędzy prasą francuską a niemiecką. Obecnie półurzędowy dziennik „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ wystąpiła z artykułem, w którym zapewnia wprawdzie, że państwo niemieckie nie ma w Marokko „zamiarów terytoryalnych“, ale energicznie wskazuje na to, że Niemcy nie poświęcą tam swoich interesów ekonomicznych. Dalej podnosi to pismo okoliczność, że państwo niemieckie nie otrzymało dotąd urzędowego zawiadomienia o zawarciu konwencyi anglo-francuskiej, chociaż już od chwili jej zawarcia rok upłynął.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 marca.

Czwarty „Sokół“ we Lwowie. W niedzielę odbył się inauguracyjny wieczór w nowo założonem gnieździe sokolem dla dzielnicy Łyczakowskiej. — Zebranie zagaił dr Korytko, poczem nastąpiły produkcye gimnastyczno-wokalne. Na zakończenie odegrano komedyjkę Blizińskiego: „Dzika różyczka.“

Trzeci „Sokół“ odbył walne zebranie, na którem wybrano prezesem d. Ignacego Romanowskiego.

Plac Maryacki otrzymał nową ozdobę. Jest nią balustrada, otaczająca studnię ze statuą N. Maryi Panny. Balustrada, wykonana z kutego żelaza z prawdziwym smakiem, jest dziełem pracowni ślusarskiej p. J. Kucharskiego.

Galic. izba inżynierska. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie pod przewodnictwem inżyniera Zygm. Jasińskiego, który przypomniał, że 13 b. m. upłynęło 25 lat od założenia Izby. Z łona pierwszego wydziału znajdującym się na zebraniu inżynierom Zakrzewskiemu, Kuhnowi i Kędzierskiemu urządzono gorącą owacyę. Następnie honorowym członkiem Izby zamianowano prof. politechniki Skibińskiego.

Z teatru lwowskiego. (jp.) Zbyt mała prawdopodobnie liczba prób poprzedziła wystawienie Szekspirowskiego „Ryszarda III“. To niedomaganie interpretacyi i brak stylu w całości znać było niemal w każdej odsłonie. P. Żelazowski grał olbrzymią rozmiarami rolę tytułową, dając w postaci Ryszarda typ człowieka chytrego i podstępnego, zdolnego do najokropniejszych czynów, aby tylko dążenia swe uwieńczyć koroną królów angielskich. Charakteryzacya artysty była wzorowaną według podań historycznych: twarz o wyrazie odrażającym, na plecach garb, noga bezwładna wskutek paraliżu. Ostatnią tą kreacyą (w cyklu swych gościnnych występów) zdobył p. Żelazowski jak najsumienniej zasłużone uznanie. W przedstawieniu brał udział prawie cały personal sceny. Teatr był pełny.

Nowe Towarzystwo ruskie. Ruski komitet wyborczy, założony przed wyborami do Rady miejskiej, postanowił na posiedzeniu z dnia 24 b. m. utworzyć nowe towarzystwo pod nazwą „Mieszczańskiej Besidy“, która ma skupić wszystkich Rusinów lwowskich bez różnicy wieku, płci i przekonań politycznych dla celów towarzyskich, kulturalnych i ekonomicznych. Projekt statutu opracował dr Eugeniusz Lewicki.

Repertoar teatru lwowskiego
We środę: „Małżeństwo na żart“, operetka Lehera.
We czwartek: „Małżeństwo na żart“.
W piątek: „Małżeństwo na żart“.
W sobotę: „Gioconda“ d'Anunzio.

Z Rady państwa.

Izbie poselskiej doręczony został wczoraj między innemi wniosek posła Stwiertni i tow., żądający, ażeby personalowi austryackich kolei państwowych doliczano piątą część płacy przy pensyonowaniu i prowizyonowaniu, dalej ażeby utworzono trzy statusy osobiste i przyznano urzędnikom kolejowym oprócz podwyższenia t. zw. kwaterowego także dodatek drożyźniany na czas trwania obecnej drożyzny mieszkań i artykułów spożywczych. W uzasadnieniu tego wniosku wskazują wnioskodawcy, że tak urzędnicy (pensyoniści), jak i służba kolejowa (prowizyoniści), otrzymują tak niskie pobory, iż absolutnie wyżyć z nich nie mogą. Wielu z nich po 35-letniej wyczerpującej służbie walczyć musi z troską o jutro, co przecież nie wpływa zachęcająco na młodsze siły urzędnicze. — Zamiast dodatku aktywalnego pobiera personal kolejowy t. zw. kwaterowe, którego atoli nie dolicza się przy pensyonowaniu. Aby więc wynagrodzić tę krzywdę, wnioskodawcy proponują doliczanie przy wyznaczaniu emerytury piątej części pensyi. Dodatek drożyźniany wynosić ma 20% pensyi. Podstawą utworzyć się mających trzech statusów osobistych ma być stopień szkolnego wykształcenia personalu.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, która obradowała — jak wiadomo — nad przedłożeniem, dotyczącem rejonowania buraków, wyraził poseł Rittel nadzieję, że minister rolnictwa będzie się starał także o ochronę stanu włościańskiego wobec fabryk cukru.

Poseł Dyk żądał odesłania przedłożenia ponownie do komisyi; daje ono bowiem chłopom możność wyzyskiwania fabrykantów i wyśrubuje ceny do niemożliwej wysokości. Wywody te wywołały wśród agraryuszów głośne protesty. Po przemówieniach posłów Kubra i Kulpa posiedzenie przerwano.

(Telegramy „N. Reformy“ z 28 marca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów Brejter interpelował ministra oświaty w sprawie rozporządzenia namiestnictwa we Lwowie w sprawie politycznej organizacyi nauczycieli szkół ludowych. Ten sam poseł zgłosił interpelacyę w sprawie rocznych bezpłatnych biletów jazdy dla członków teatrów wiedeńskich za udział ich w koncertach na rzecz wdów i sierót po urzędnikach kolejowych.

Nastąpiły dalsze obrady nad rejonowaniem buraków. Przemawia poseł Luksch.

Następnie mówił Krützner (Wszechniemiec).

Wiedeń. W Izbie posłów przemawiali pos. Udrzal, King i Stojan. Następnie obrady przerwano. Po szeregu zapytań do prezydenta odpowiedział minister Wittek na szereg interpelacyj. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

W sprawie szkolnej Królestwa Polskiego pisze „Kraj“ petersburski:

„O ile nam wiadomo, na konferencyi ministrów, która się odbyła na wniosek ministra oświaty Głazowa w dniu 21 b. m., mówiono bardzo wiele o szkodliwości dotychczasowego systemu szkolnego w Królestwie, do żadnych jednak określonych uchwał nie przyszło. Zwłaszcza nie zapadła żadna decyzya co do tak gorąco pożądanego przez całe społeczeństwo polskie wprowadzenia wykładu wszystkich przedmiotów w szkole średniej rządowej po polsku. Większość ministrów uznawała, że językowi polskiemu w szkołach Królestwa należy dać większe prawa, zakres wszakże tych praw nie został ściśle określony. Kwestya główna, językowa, jest jeszcze wciąż otwartą. Przyjdzie ona pod obrady komitetu ministrów mniej więcej za dwa tygodnie, przy roztrząsaniu punktu 7 Ukazu z 12 grudnia, dotyczącego ograniczeń narodowych“.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że między zamachem dynamitowym na Pradze a zamachem na Nolkena istniał, jak się tego wczoraj domyślaliśmy, ścisły związek. Stwierdzają to dzisiaj zagraniczne Agencye telegraficzne.

Sprawca zamachu na Pradze ma być z zawodu ślusarzem i mówi wyłącznie po rosyjsku. Nazywa się Stefan Okryja i pochodzi z powiatu nowo-mińskiego.

Zamach na Nolkena uważany jest powszechnie za akt zemsty ze strony strejkujących robotników. Otrzymał on już podobno dawno wyrok śmierci, ale nic sobie z niego nie robił.

Wiadomość o rzekomem znalezieniu przez policyę warszawską bomb na cmentarzu, spotkała się z urzędowem zaprzeczeniem.

Rewolucyjne objawy w Rosyi potęgują się z każdym dniem. Zwłaszcza na południu, na Kaukazie i Krymie, rozruchy przybierają coraz groźniejszy charakter. Ruch chłopski w głębi Rosyi postępuje równolegle z ruchem rewolucyjnym wogóle.

Chwilowa cisza, która zaległa w Petersburgu, została przerwana nowym, gwałtownym wybuchem strejku, który odrazu objął przeszło 35.000 robotników.

(Telegramy „N. Reformy“ z 28 marca).

Młodzież w Rosyi.

Libawa. Wybuchł tu strejk uczniów gimnazyalnych, którzy domagają się usunięcia znienawidzonego inspektora gimnazyum, nadto reprezentacyi w kolegium nauczycielskiem (!). Równocześnie „zastrejkowały“ uczennice wyższej szkoły żeńskiej, ponieważ przełożona odmówiła im pozwolenia na urządzenie balu, jaki zamierzały wyprawić z powodu klęski rosyjskiej pod Mukdenem (!). Uczennice rozrzucają kartki z napisem: „precz z przełożoną!“ lub „śmierć przełożonej“.

Rewolucya na Kaukazie.

Tyflis. (Petersburska Agencya telegraficzna). Niezadowolenie wśród chłopów w Gori przybiera coraz ostrzejszy charakter i rozszerza się. Chłopi w Semogoni uchwalili **zabrać grunta właścicielom** posiadłości ziemskich i załatwić sprawę przez reprezentacyę, wybraną ze swego grona. Koło stacyi Michajłowo zgromadzenie chłopów i robotników uchwaliło, celem wymuszenia swoich żądań na władzy, **podpalić budynki administracyjne** po wsiach. W Kereli chłopi przeszkodzili urzędnikom w wypełnianiu obowiązków. W Ruisi uszkodzono 4 młyny wodne, o które toczył się spór między chłopami a właścicielami dóbr. Celem zbadania potrzeb i żądań chłopów, delegowano do Gori radcę stanu Wedenbaucha. Wysłano tam także wojsko.

Groźne rozruchy na Krymie.

Sebastopol. W Jałcie **splądrowano prawie wszystkie magazyny i składy wódki, jakoteż urząd policyjny.** Kilka magazynów **podpalono.** Od wczoraj rana usposobienie w mieście bardzo wzburzone. Rada miasta zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie.

Ludność tutejsza zaniepokojona jest wiadomością o rozruchach w Jałcie. Jadący tam podróżni tu się zatrzymali. Szef policyi w Jałcie został zraniony. Do Jałty wysłano okręty wojenne z marynarzami i trzema korpusami wojska.

Petersburg. Donoszą tutaj z Odessy: Rada municypalna miasta **Jałty** uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu wyrazić podziękowanie tym osobom, które podjęły się obrony obywateli w chwili, kiedy policya okazała się zupełnie niezdolną do bronienia bezpieczeństwa osobistego i mienia ludności. Uchwalono **zorganizować samoobronę,** oraz wybrano osobną komisyę, która ma się zastanowić nad **ochroną zaatakowanych osób,** oraz **zbadać przyczyny obecnych rozruchów.** Wobec trudności, jakie z obecnego położenia wynikają dla ludności Jałty, zwłaszcza dla kół handlowych i przemysłowych, uchwaliła rada municypalna prosić ministra skarbu o wstrzymanie protestów wekslowych do chwili przywrócenia porządku. Do Jałty przybyło wojsko.

Strejki i rozruchy.

Petersburg. W okręgu Nieżyn, gubernii czernichowskiej, wybuchły **rozruchy chłopskie.** Wysłano tam wojsko osobnym pociągiem.

Skutkiem strejku trzytygodniowego nowego rosyjskiego Tow. hutniczego w Jazówce, warsztaty tego Tow. zamknięto na czas nieograniczony. 4000 robotników warsztatowych oraz kopalnianych wróciło do swych domów, otrzymawszy należne im zarobki.

Tambow. Wśród robotników fabrycznych w miejscowości Rascosowa panuje nadal **wzburzenie.** Mniej więcej 6.000 robotników strejkuje. Wojsko wzmocniono. Przybyły tu gubernator starał się sprowadzić uspokojenie, lecz bez skutku.

Nieżyn. Kompanię żołnierzy wysłano do dóbr Wertijewka, gdzie panuje zaniepokojenie z powodu listów z pogróżkami.

Po stronie rewolucyi.

Belgrad. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socyalistyczne, w którem wzięło udział do 2000 osób, a które zajęło stanowisko, sprzyjające rewolucyi w Rosyi. — Wszyscy mowcy potępiali ostro rząd rosyjski, zarzucając mu, że zawsze postępował nieszczerze względem Serbii. I zamordowanie króla Aleksandra było właściwie jego dziełem.

Z teatru wojny.

Z pola walki w Mandżuryi nie ma i dziś wieści o ważniejszych jakich starciach. Z Sipingai donoszą jedynie, że przed frontem armii rosyjskiej pojawiają się coraz częściej silne oddziały Chunchuzów pod dowództwem oficerów japońskich i że w mieście Czanhifu znajdują się dwa bataliony i dwa szwadrony japońskie.

W mieście Władywostoku przebywa już zaledwie 100 osób rosyjskiej cywilnej ludności. Reszta opuściła miasto. Z powodu ścisłej blokady japońskiej dowóz środków żywności i węgla do portu tamtejszego od strony morza jest zupełnie niemożliwy.

Według obliczenia półurzędowego „Russkiego Inwalida“ wysłała Rosya dotychczas na pole walki 13.000 oficerów, 761.467 żołnierzy pieszych, 146.000 konnych i 1521 dział. Liczby te wskazują, jak wyczerpująca jest ta wojna dla Rosyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z 28 marca).

Rosya a kwestya pokoju.

Berlin. Petersburski korespondent „Local Anzeigera“ ogłasza treść rozmowy, jaką miał z osobistością, rzekomo wysoko postawioną u dworu. Osobistość ta zapewniała, że car osobiście wcale sobie nie życzy zawarcia pokoju, przeciwnie, pragnie wojnę prowadzić dalej za każdą cenę. Natomiast generalny sztab rosyjski ma co do dalszych jej szans poważne wątpliwości i nie ukończył jeszcze swoich obliczeń. Rosya gotowaby była w danym razie do następujących ustępstw: 1) Opróżnienia Mandżuryi, 2) Wyrzeczenia się wszelkich wpływów w Korei i 3) Odstąpienia wyspy Sachalinu. Natomiast co się tyczy odszkodowania pieniężnego, rząd rosyjski stoi na tem stanowisku, iż Japonia, nie zająwszy jeszcze ani piędzi ziemi rosyjskiej, nie ma prawa do żądania takiego odszkodowania.

Tajne dokumenty.

Paryż. „Matin“ donosi, że rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorff zamierza ogłosić szereg nieznanych dotychczas dokumentów, z których świat się przekona, że Japonia za każdą cenę parła Rosyę do wojny. Dokumenty te wpłyną zapewne niemało na sprawę zawarcia pokoju.

Mianowania komendantów.

Petersburg. (Urzędownie). Komendant trzeciej armii mandżurskiej, generał konnicy Kaulbars, otrzymał dowództwo drugiej armii mandżurskiej. Jego miejsce zajął generał piechoty Pacanow.

Nie budują drugiego toru.

Kolonia. „Koelnische Zeitung“ donosi z Petersburga: Ostatecznie zaniechano zamiaru wybudowania drugiego toru na kolei syberyjskiej (z bardzo wielu powodów, z których wystarczającym jest... brak pieniędzy. Przyp. Red.).

Nie było rzezi!

Petersburg. Korespondent „Nowoje Wremii“ z Gunczulinu donosi: Przybyła tu dnia 26 bm. z Mukdenu Siostra miłosierdzia Czertkówówna, która zapewnia, że nieprawdą jest, jakoby po wymarszu Rosyan z Mukdenu, Chińczycy wymordowali tam rosyjskich rannych, lekarzy i siostry w lazaretach. O ile jej wiadomo, nikt w ten sposób nie zginął. Japończycy zaś, którzy rychło nadeszli, okazali się bardzo uprzejmymi, sami radzili pozostałym w mieście Rosyanom, aby udali się za armią, dostarczyli im koni i dali przewodników. Oficerowie japońscy ostrzegali jedynie odjeżdżających, ażeby nie obierali drogi na zachód od kolei, gdyż tam dostać się mogą w ogień bitwy. W Mukdenie bawi jeszcze pełnomocnik rosyjski Guczkow, kilku lekarzy i sióstr miłosierdzia.

Odzyskali wolność.

Tokio. Marszałek Ojama przywrócił wolność kilkuset osobom, które dostały się do niewoli w bitwie pod Mukdenem, jakkolwiek nie brali udziału w walce. Między nimi było: 70 lekarzy i urzędników, posiadających rangę oficerską, 2 duchownych, 4 kupców, 640 osób w randze podoficerskiej (dozorcy szpitali i t. d.) i 32 Siostry Czerwonego krzyża. — Osoby te wrócą do Rosyi drogą morską.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 28 marca

Deputacya przedsiębiorców budowlanych.

Wiedeń. Przybyła tu deputacya przedsiębiorców budowlanych z Krakowa i ze Lwowa, aby uzyskać pewne zmiany w postanowieniach ustawy przemysłowej. Z Krakowa należą do deputacyi pp. Kulesza, Oraczewski i Walerkiewicz. — Deputacya konferowała najprzód z polskimi członkami komisyi przemysłowej i członkami komisyi parlamentarnej Koła, poczem poseł Małachowski przedstawił ich ministrowi handlu Callowi.

Rząd niemiecki a rozdział cłowy.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą, że ambasador austro-węgierski w Berlinie Szoegyenyi-Marich powołany został głównie w tym celu do Budapesztu, ażeby poinformował koronę, jakie stanowisko zająłby rząd niemiecki wobec traktatu handlowego na wypadek, gdyby nastąpił rozdział terytoryum cłowego austro-węgierskiego. Jak słychać, Szoegyenyi miał oświadczyć, że rząd niemiecki nie uznałby w takim razie zawartego traktatu, nadto zaś na podstawie przepisów o największej faworyzacyi zażądałby dla Niemiec takich samych korzyści jakie Austrya i Węgry przyznałyby sobie wzajemnie.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Pogłoski o zamierzonem jakoby utworzeniu gabinetu urzędniczego nie sprawdzają się.

Już jest w Lizbonie.

Lizbona. Przybył tu cesarz Wilhelm powitany z wielką okazałością przez parę królewską.

Lizbona. (Doniesienie Biura Wolffa). Parowiec „Hamburg“ z cesarzem Wilhelmem na pokładzie przybył tutaj o godz. 3 po południu, eskortowany przez krążownik „Fryderyk Karol“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 marca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675 50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 786·75. Akcye Anglobanku 299 25. Akcye Unionbanku 55[illegible]—. Akcye Länderbanku 468·—. Akcye Bankvereinu 563 50. Akcye Bodencredit 1026 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 659 75. Akcye kolei południowej 91·50. Akcye kolei Elbethal 417 —. Akcye kolei północnej 5565 —. Akcye kolei czerniowieckiej 589·—. Akcye Alpiny 520·25. Akcye Rima Muranyi 535 50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2630 —. Akcye Fabryki broni 598 —. Akcye Tureckie tytoniowe 342. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1061 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98 25. Renta majowa 100 85. Renta koronowa austryacka 100 45. Renta koronowa węgierska 98·10. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98 90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·85. 4½% Listy Banku krajowego 102 —. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100 05. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·07. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·90. Losy tureckie 141·75. Marki 117 22. Ruble 252 75.

Usposobienie: Rezerwowane, tylko montany i papiery municyjne bardziej ożywione.

Cukier 33 30—33·40 silny. Spirytus 47·40—47·60 słabszy. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 28 marca (godz. 1 w południe.

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 15	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 13
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 50
4% „ „ „	98 70	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 65	102 65
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 75	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 60	100 20
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 60	100 60
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	100 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 40	98 40
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 25	103 25
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Obligacye kolejowe	99 —	100 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	86 —	90 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	545 —	550 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	590 —	594 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta papierowa	100 20	100 70
4²⁄₁₀% wspólna renta srebrna	100 10	100 60
4% renta koronowa austryacka	100 40	100 70
4% renta koronowa węgierska	98 25	98 75
4% renta austryacka w złocie	119 75	120 25
4% renta węgierska w złocie	118 50	119 —

Podziękowanie.

Przyjaciołom, Kolegom i Sz. Publiczności, która wzięła udział w pogrzebie ś. p. Ojca naszego i nabożeństwie żałobnem — staropolskie „Bóg zapłać“. 1238

Rodzina Głowackich.

Kupię używaną solidną sypialnię, jadalnię i garnitur salonowy. Zgłoszenia poste restante **Kraków**, **„Wiktor“**. 1235 1 3

Singera

Maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedaje z 5-letnią gwarancyą

na wypłat w małych ratach

NIEMETZ i SP.

w Krakowie, ulica Szewska L. 2

(pierwszy dom od Rynku).

Przyjmuje się wszelkie naprawy. — Ceny niskie. 785 15 15

Podaję do publicznej wiadomości, że od dnia 22 marca 1905 r. nikomu weksli nie żyruję i i wobec tego żyrowanych przezemnie weksli, ani jakichkolwiek długów za nikogo, nawet za najbliższych krewnych nie płacę.

1191 *Dr Eugeniusz Hubaczek.*

L. 29466/905. 1234

I.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje niniejszem do wiadomości, że we **wtorek dnia 4 kwietnia 1905** odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (Pl. Wszystkich Świętych L. 6) **publiczna licytacya ofertowa** na wykonać się mające w roku bieżącym dla potrzeb gminy miasta Krakowa roboty asfaltowe z asfaltu lanego.

Oferty pisemne zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, należycie opieczętowane wnosić można na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego przy dołączeniu kwitu Kasy miejskiej na złożone wadyum 100 koron do **dnia 4 kwietnia do godziny 12-tej w południe**, z uderzeniem której nastąpi komisyaine otwarcie ofert.

Odpowiednie druki do ofert wydaje i bliższych wyjaśnień udziela budownictwo miejskie w godzinach urzędowych przed południem.

Z Magistratu stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 23 marca 1905.

Prezydent miasta

w z. *Chyliński.*

Największa

WOCARNIA

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25.

poleca 1195 2 3

na Post

różnego rodzaju śledzie, ryby w galarecie, cała puszka, zawierająca 14—16 sztuk, 1 złr. 5 ct., sztuka 8 ct., oraz różne marynaty, jak również chleb morawski 6-cio funtowy 26 ct.; kapustę kiszoną morawską i owoce różnego rodzaju, po niebywale niskich cenach.

Magazyn Towarów Wschodnich i Oryentalnych

Wielki Skład Dywanów Perskich.

Dr Niec i Ska

Kraków, Rynek gł. 25, gmach Banku gal.,

Filia we Lwowie, pasaż Mikolasza. 763 4 0

Wyroby oryg. Perskie, Tureckie, Indyjskie, Japońskie, Chińskie, Bośniackie, Bułgarskie.

Syróp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez

prof. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 12 0

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Ausrtyi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, ulica Grodzka 13 = Telefon 43

poleca 1030 4 8

Nowości w towarach modnych na suknie i gotowej konfekcyi damskiej.

Żakiety od 18 koron.

SPODNICE i KOSTYUMY w wielkim wyborze.

Próbki darmo i opłatnie.

Poszukuje

kupna lub wydzierżawienia majątku ziem. w dobrej kulturze, od 100 do 300 morgów, blisko większego miasta. — Zgłoszenia: **„Katolik“** poste rest. **Tarnów.** 1167 3 4

Większa firma w Krakowie poszukuje

buchaltera

Polaka, znającego język niemiecki, oraz

praktykanta

z dobrego domu. Zgłoszenia „**A. B. C.**“ poste restante **Kraków.** 1209 2 2

Koniak

dobry, silny o wybornym zapachu winnym, wysyła w 4 litrowych baryłkach pocztą, za zaliczką 12 koron opłatnie do każdej miejscowości

775 11 20

R. Maiti, Capodistria.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbitkami** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za **złr. 2·40**, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie **itd.** również na składzie. — **Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1034 14 60

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJE

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 805 11 0

Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.

Ceny bardzo niskie.

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

Magazyn J. Sobolewskiego w Krakowie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Nowości

w materyałach wełnianych, jedwabnych i do prania, na Kostyumy, Suknie, Bluzki i Okrycia, oraz

gotowe: Kostyumy, Suknie, Okrycia i Paltociki.

Ceny bardzo niskie. Towar doborowy.

Próbki na żądanie odwrotnie i opłatnie. 1147 3 10

W Pawilonie rybnym na Małym Rynku

w Krakowie

Ryby morskie od najtańszych do najszlachetniejszych, jak sole, tinrboty, solki i t. p.

Ryby rzeczne żywe i bite: karpie, szczupaki, sandacze, łosoś reński, wyz.

Ryby wędzone łosoś morski, łupacz, flondra, leszcz, brasso, łosoś czerwony, amerykański (deko 3 ct. taniej niż gdziekolwiek indziej), kielskie szproty i piklingi (to en gros bardzo tanio.

Śledzie zwykłe (także same mleczaki), pocztowe, wędzone, łososiowate i w galarecie.

Sztokfisz suszony i moczony.

Wszelkie gatunki ryb w auspikach i marynatach.

Homary i kraby w puszkach na zamówienia i żywe.

Poleca po najniższych cenach

L. SZUL.

UWAGA. Dla odsprzedających ceny en gros konkurencyjne.

Dla P. T. **Klasztorów** i **Zgromadzeń** ceny według osobnych umów bardzo niskie.

Jedyny Handel w Krakowie, gdzie wobec znacznego obrotu i odpowiedniego urządzenia towar zawsze świeży i pewny. 1060 3 6

Pożyczki zaraz na 4, 5, 6 proc. każdemu w każdej wys na skrypt, weksel, policę, ubezp. życia, hipotekę. Zwrot także ratami. **G. Loelhoefel**, Berlin W. 35. Porto na odpow. 1216 2 10

Za 50 ct. pół kilo karmelków

poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 894 6 0

Lokal sklepowy

na restauracyę lub inne przedsiębiorstwo, składający się z trzech ubikacyj, z których dwie frontowe, rozkład dobry, **do wynajęcia** od 1 lipca 1905 r. przy ul. Grzegórzeckiej l. 18. — Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Retoryka l. 2, mieszkanie parterowe. 1189 3 5

W Zakładzie kąpielowym

w Szczawnicy

dwie wille z całem urządzeniem i placem budowlanym **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość: Apteka pod Białym Orłem, Kraków, Rynek A-B. 1007 6 6

Kawaler

przystojny, na rządowem stanowisku, ożeni się z panną przystojną, inteligentną, muzykalną. Posag bodaj skromny wymagany. Rzecz traktuje poważnie i dyskretnie pod słowem honoru. Łaskawe zgłoszenia pod **„Mieczysław“** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego **Nr 1237.** Odpowiedź nastąpi po 4 kwietnia. 1237 1 2

Poleca się

MAGAZYN MÓD

kapeluszy damskich w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 879 9 24

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Czortków, wysyła wyborny, kuracyjny, lipowy miód w 5 klg. blaszankach wszystko opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe, odszczególnione na kilku wystawach w 5 klg. blaszankach w cenie od 6 kor. 20 hal. do 6 kor. 80 hal. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 421 21 30

Ekonom

potrzebny zaraz, młody, ze szkołą rolniczą i praktyką, na ordynaryę zwykłą i 400 K pensyi. Zarząd dóbr Klimkówka koło Rymanowa. 1227 2 3

Notaryusz Piotr Michałek

w Jaśle, poszukuje rutynowanego **koncypienta** z egzaminem notaryalnym. 1176 4 5

PATENTY

wyjednywa inżynier 267 26 104

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.,

Wieden, VII., Siebensterng. 7,

naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Masło! Miód!

5 kg. paczka z poręcz. natural. co dzień świeżego masła K 8·50, 5 kg. z poręcz. natur. miodu K 6, ½ masła i ½ miodu K 7 za zal. **Glazer, Skała n/Z. Nr 5.** 1132 6 10



Piorunujący skutek! Tutki antynikotynowe w pudełkach z cygar. **Fabryka Jacobi, Wiedeń, VIII., Piaristengasse.** 49 38 40



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum

polecają najtaniej

REIM I SP.

Kraków, Rynek 37. 1181 2 12

Bradego dawniej Maryacelskie krople żołądkowe

dla swego podniecającego i wzmacniającego działania na przyrządy trawienia w braku apetytu, w zboczeniach w trawieniu i innych dolegliwościach żołądkowych są powszechnie zalecane. 108 8 10

Żądać w aptekach **wyraźnie tylko Bradego kropli żołądkowych.**

C. Brady, apteka „zum König von Ungarn“, Wiedeń, I., Fleischmarkt I.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 73 54 0

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25 i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h. 641 10 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Srodki do wywabiania plam:

Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 70 h. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 40 i 60 h. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 50 h. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 40 h. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina:** materye czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 16 h. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 12 h.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 50 h.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k.

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest Schicht'a nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

„POCHWAŁA GOSPODYŃ“

Zalety:

1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania. 47 84 40
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czysta.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy, za co ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Jerzy Schicht w Aussig

największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.

ZASTĘPSTWO

fabryki cukru na Tarnów i Rzeszów jest do obsadzenia. Reflektanci, mogący złożyć potrzebną kaucyę, zechcą się zgłosić do **„Pierwszego Galicyjskiego Biura Informacyjnego w sprawach kredytowych Hieronim Weiss i Ska“ w Krakowie.** 1193 3 3

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 45 50

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski